

I Księga Samuela

Rozdział 20

1. Ale Dawid uciekł z Najot, która jest w Ramata, i przyszedłszy mówił przed Jonatą: Cóżem uczynił? Co za nieprawość moja a co za grzech mój przeciw ojcu twemu, że szuka dusze mojej? 2. Który mu rzekł: Uchowaj Boże, nie umrzesz; bo nie uczyni ociec mój nic wielkiego abo małego, aż mi pierwszej oznajmi. Tej tedy tylko mowy ociec mój zataił przede mną? Żadną miarą to nie będzie. 3. I zasię przysiągł Dawidowi. A on rzekł: Wie zaiste ociec twój, że znalazłem łaskę w oczu twoich, i rzecze: Niech o tym nie wie Jonatas, by się snadź nie frasował. I owszem, żywie JAHWE i żywie dusza twoja, że jednym tylko, że tak rzekę, stopniem ja i śmierć dzielimy się. 4. I rzekł Jonatas do Dawida: Cokolwiek mi rzecze dusza twoja, uczynię tobie. 5. I rzekł Dawid do Jonaty: Oto jutro jest nów miesiąca, a ja wedle obyczaju zwykłem siedzieć podle króla, abym jadł, puść mię tedy, że się skryję na polu aż do wieczora dnia trzeciego. 6. Jeśli patrząc ociec twój będzie się pytał o mnie, odpowiesz mu: Prosił mię Dawid, aby szedł prędko do Betlejem, miasta swego, bo tam są ofiary uroczyste wszystkim z pokolenia jego. 7. Jeśli rzecze: Dobrze - pokój będzie słudze twemu. Ale jeśli się rozgniewa, wiedz, iż się dopełniła złość jego. 8. A tak uczyni miłosierdzie nad sługą twym, gdyżes chciał, abych przymierze PANSKIE, ja, sługa twój, z tobą uczynił; ale jeśli jaka nieprawość jest we mnie, ty mię zabij, a do ojca twego nie wódz mię. 9. I rzekł Jonatas: Boże cię tego uchowaj! Ani bowiem być może, żebych ci, jeśli pewnie poznam, że się dopełniła złość ojca mego przeciw tobie, nie oznajmił. 10. I odpowiedział Dawid do Jonaty: Któż mi odniesie, jeśliby snadź odpowiedział ociec twój o mnie co przykro? 11. I rzekł Jonatas do Dawida: Pójdź a wynidźmy precz w pole. A gdy wyszli oba w pole, 12. rzekł Jonatas do Dawida: JAHWE Boże Izraelów! Jeśli się wywiem wolej ojca mego jutro abo pojutrze, a będzie co dobrego o Dawidzie, a nie poślę zarazem do ciebie, a nie oznajmię, 13. to niech uczyni JAHWE Jonacie i to niech przyczyni. Ale jeśliby złość ojca mego przeciw tobie trwała przeciw tobie, odkryję ucho twoje i puszczę cię, że pójdziesz z pokojem, a JAHWE będzie z tobą, jako był z ojcem moim. 14. A będę li żyw, uczynisz nade mną miłosierdzie PANSKIE. A jeśli umrę, 15. nie oddalisz miłosierdzia twego od domu mego aż na wieki, kiedy wykorzeni JAHWE nieprzyjacioły Dawidowe każdego z ziemie; niech zgładzi Jonatę z domu jego, a niech JAHWE szuka z ręki nieprzyjaciół Dawidowych. 16. I uczynił Jonatas przymierze z domem Dawidowym. I szukał JAHWE z ręki nieprzyjaciół Dawida. 17. I przydał Jonatas przysięgę Dawidowi, przeto że go miłował: bo jako duszę swoją, tak go miłował. 18. I rzekł mu Jonatas: Jutro jest nów księżyca, a będą się o tobie pytać. 19. Bo o miejscu twoim będą się pytać aż do dnia trzeciego. A tak pójdziesz prędko i przyjdiesz na miejsce, gdzie się kryć masz w dzień, którego się godzi robić, a będziesz siedział u kamienia, któremu imię Ezel. 20. A ja wystrzelę trzy strzały podle niego, a strzelę, jakoby ćwicząc się do celu. 21. Poślę też i chłopca, mówiąc mu: Idź a przynieś mi strzały. 22. Jeśli rzekę chłopcu: Oto strzały przed tobą są, weźmi je, ty przyjdź do mnie, bo jest pokój tobie, a nic nie masz złego,

żywie PAN! Lecz jeśli tak rzekę chłopcu: Oto strzały za tobą są, idź w pokoju, bo cię JAHWE wypuścił. **23.** A o słowie, któreśmy mówili ja i ty, niechaj będzie JAHWE między mną a tobą aż na wieki. **24.** Skrył się tedy Dawid na polu i przyszedł nów księżycy, i siadł król do stołu, aby jadł chleb. **25.** A gdy usiadł król na stolicy swej (według obyczaju), która była przy ścianie, powstał Jonatas i siadł Abner z boku Saulowi, i zostało próżne miejsce Dawidowe. **26.** I nie rzekł Saul nic onego dnia, bo myślał, że mu się podobno przydało nie być czystym ani oczyszczonym. **27.** A gdy przyszedł wtóry dzień po nowiu, zaś zostało próżne miejsce Dawidowe. I rzekł Saul do Jonaty, syna swego: Czemu nie przyszedł syn Isaj ani wczora, ani dziś, jeść? **28.** Odpowiedział Jonatas Saulowi: Prosił mię usilnie, aby szedł do Betlejem. **29.** I rzekł: Puść mię, bo ofiara uroczysta jest w mieście, jeden z braciej mojej wezwał mię; a tak teraz, jeśliś znalazł łaskę w oczu twoich, pójdę prędko a oglądam bracią moją. Dla tej przyczyny nie przyszedł do stołu królewskiego. **30.** I rozgniewawszy się Saul na Jonatę, rzekł mu: Synu niewiasty chłopca do siebie ciągnącej, aza nie wiem, że miłujesz syna Isaj na hańbę twoją i na hańbę sromotnej matki twojej? **31.** Bo przez wszystkie czasy, póki syn Isaj będzie żył na ziemi, nie umocnisz się ty ani królestwo twoje. A tak już teraz pošli a przywiedź go do mnie: bo jest synem śmierci. **32.** A odpowiadając Jonatas Saulowi, ojcu swemu, rzekł: Przecz ma umrzeć, co uczynił? **33.** I porwał Saul oszczep, aby go przebił. I zrozumiał Jonatas, że postanowiono było od ojca jego, aby zabił Dawida. **34.** Wstał tedy Jonatas od stołu w gniewie zapalczywości i nie jadł chleba wtórego dnia nowego księżycy. Bo się frasował o Dawida, dlatego że go był zawstydził ociec jego. **35.** A gdy było rano, przyszedł Jonatas na pole według wolej Dawidowej, i chłopiec mały z nim, **36.** i rzekł do chłopca swego: Idź a przynieś mi strzały, które wystrzelam. A gdy chłopiec biegał, wystrzelił drugą strzałę za chłopca. **37.** Przyszedł tedy chłopiec na miejsce strzały, którą był wystrzelił Jonatas, i zawołał Jonatas za chłopcem, i rzekł: Oto tam dalej za tobą jest strzała. **38.** I zaś zawołał Jonatas za chłopięciem, mówiąc: Spiesz się rychło, nie stój. Tedy pozbierało chłopię Jonaty strzały i przyniosło do pana swego, **39.** a co się działo, zgoła nie wiedział, bo tylko Jonatas a Dawid rzecz wiedzieli. **40.** Dał tedy Jonatas oręż swe chłopcu i rzekł mu: Idź a zanieś do miasta. **41.** A gdy odszedł chłopiec, wstał Dawid z miejsca, które patrzyło na południe, i padszy twarzą na ziemię pokłonił się trzeci kroc. I pocałowawszy jeden drugiego, płakali pospołu, a więcej Dawid. **42.** I rzekł Jonatas do Dawida: Idź w pokoju; cośmy przysięgli oba na imię PANSKIE, mówiąc: JAHWE niech będzie między mną i tobą, i między nasieniem moim i nasieniem twoim aż na wieki.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.